Małopolska Agencja Prasowa

Nr. 10 16 marca 1944 Rok II

DO LUDNOSCI POLSKIEJ W MAŁOPOLSCE!

Propaganda niemiecka dostrzegła wreszcie Polaków. Niedawno jeszcze wymazani z mapy Europy - łaskawie powołani zostaliśmy do życia, aby w czasie, gdy huragan klęsk wali się na państwo Hitlera, stać się czynnikiem, który zadecydować może o szali zwycięstwa.

Dlatego to propaganda niemiecka umizga się do Polaków i stara się wpoić w nas przekonanie, że tylko pod sztandarem swastyki leży przyszłość Polski. Dlatego podważa się w Narodzie Polskim wiarę w Amerykę i Anglię, dlatego usiłuje się poróżnić Rząd Polski z rządami państw sprzymierzonych, a szczególnie zaognić stosunki między Polską a Związkiem Sowieckim. Dlatego propaganda niemiecka świadomie kłamie i przekręca fakty, twierdząc, że losy Narodu Polskiego spoczywają w ręku niemieckim, a Polakom pozostaje do wyboru - albo Niemcy, albo Rosja.

Te niecne wysiłki propagandy niemieckiej nie odniosą u nas żadnego skutku. Wiemy bowiem, że cel ich jest jeden:

- Pchnąć społeczeństwo polskie do walki z bolszewicką Rosją, aby przy boku wojsk niemieckich służyć interesom niemieckim.

Chcą naszej pomocy, chcą naszej krwi!

W niektórych miastach powiatowych zwołują już wiece, na które z rozkazu niemieckich urzędników, starostów stawić się mają "dobrowolnie" - wójtowie, sołtysi, księża, nauczyciele, chłopi, oraz robotnicy - z rozkazu tychże urzędników uchwala się "jednogłośnie" deklaracje następującej treści: "Zebrani przedstawiciele narodu polskiego protestują przeciw Rosji Sowieckiej, Stalinowi i ich zaborczej polityce i wyrażają chęć wzięcia udziału w walce przeciw bolszewizmowi".

Takie deklaracje oczywiście nie obowiązują nikogo. Polacy wiedzą bowiem dobrze, z kim mają walczyć i o co - wiedzą, że wobec podstępnych metod działania propagandy niemieckiej obowiązuje nakaz bezwzględnego bojkotowania takich demonstracyjnych zebrań.

Na wszystkie próby organizowania polskiej opinii publicznej - w imię wrogich nam interesów niemieckich mamy tylko jedną odpowiedź:

Naród Polski nie pójdzie na żadną współpracę z niemcami, nawet przeciw bolszewizmowi!

Naród Polski jest pewny klęski niemieckiej i odzyskania niepodległości, ale w oparciu o własne siły i pod kierownictwem Rządu Polskiego, oraz o pomoc wielkich narodów Anglii i Ameryki.

Zdajemy sobie sprawę z trudności i niebezpieczeństwa, jakie - istnieją dla Narodu Polskiego ze strony Rosji Sowieckiej, jednak wiemy, że trudności te i niebezpieczeństwa usuniemy sami - bez pomocy niemieckiej i bez współpracy z niemcami.

Nie oddamy życia za zbirów, którzy stworzyli mordownię Oświęcimia! Nie wytoczymy ani kropli krwi za tych, którzy srożą się bestialskimi egzekucjami w naszych miastach i wsiach!

Nie damy ani kropli tym, co miliony Polaków zapędzili do robót przymusowych w Rzeszy!

Nie damy najdrobniejszej cząstki mienia swego dla narodu rabusiów i złodziei!

Naród Polski sam rozporządza sobą!

Marzec 1944 OKRĘGOWE KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ

NAKAZY CHWILI

Musimy mocno przygważdżac kłamstwa propagandy wroga

W 4 i 1/2 -letniej walce z niemcami przekonaliśmy się, że propaganda niemiecka opiera się na kłamstwie. Z kłamstwem idzie ona do narodów okupowanych kłamie nawet w stosunku do narodu niemieckiego. Nauczyliśmy się odróżniac kłamstwa niemieckie, musimy je tylko wszyscy umiejętnie przygważdżac.

W walce propagandowej z Polakami przegrali niemcy mnostwo starc i manewrów i na tym polu ponieśli już klęskę. Dziś już ani groźby, ani obiecanki, ani umizgi propagandy niemieckiej nie odniosą żadnego, zamierzonego przez niemców skutku. Narod Polski trwa w nieugiętej walce z niemcami na różnych frontach i każdy Polak musi wytrwac w niej do końca aż do zwycięstwa, a zwycięstwo jest pewne, aczkolwiek nie możemy dziś określic jego terminu.

Jest inna jeszcze wroga Narodowi Polskiemu propaganda. Idzie ona od wschodu. Prowadzą ją przez radio moskiewskie Polacy, którzy poszli na służbę rządu sowieckiego. Prowadzą ją też w kraju w konspiracji agenci nasłani przez Sowiety, agitatorzy z pośród Polaków, kupieni za czerwońce rosyjskie, a wreszcie i tacy Polacy, którzy uwierzyli w komunizm, chcieliby urządzić Polskę według jego zasad i tak odurzyli się jego hasłami, że zatracili rzeczywistość i nie widzą, że służą też Sowietom i ich wrogim zamiarom wobec Polski.- Aby trafić do Polaków i oszukać ich, propaganda sowiecka przybrała się teatralnie w polskie szaty narodowe i wkrada się do społeczeństwa polskiego podstępem, głosząc hasła:

1. Polska ma byc wielka, silna, niepodległa, zaprzyjaźniona z Sowietami.
2. Stalin pragnie Polski wielkiej i mocarstwowej.
3. Polska na wschodzie odda ukraińskie ziemie z ludnością ukraińską, a Białoruś z ludnością białoruską, bo to zapewni Polsce pokój.
4. Sowiety się zgadzają, aby Polska na północy zajęła Prusy Wschodnie, a na zachodzie ziemie po Odrę i Nissę Łużycką.
5. Rząd Polski w Londynie uprawia politykę antysowiecką i w ten sposób idzie na rękę niemcom, a wobec tego rząd sowiecki nie może z takim rządem prowadzić rozmów.
6. Rząd sowiecki pragnie porozumieć się z Narodem Polskim i chce rozmawiać z rządem, wyłonionym w kraju.

To są najpowszechniejsze hasła, z jakimi idzie propaganda sowiecka, prowadzona wśród społeczeństwa polskiego przez agentury sowieckie, jakimi są: PPR, Krajowa Rada Narodowa, Komunistyczna Gwardia Ludowa, i Armia Ludowa, oraz pojedynczy agenci, działający za pieniądze sowieckie lub też pod wpływem zamroczenia złudnymi ideami komunizmu.

Propaganda niemiecka występowała wobec Polaków brutalnie, i wrogość jej była widoczna. Propaganda sowiecka działa podstępnie i przybrana jest w polskie szaty narodowe. Propaganda niemiecka używa tak ordynarnych kłamstw, że każdy Polak je widzi; propaganda sowiecka w Polsce powoduje się kłamstwem, ale ubranym w pozory prawdy.

Kłamstwa propagandy sowieckiej musimy ujawniac i przygważdżac je. Wymienione hasła propagandy sowieckiej nazewnątrz, i propagandy agentur sowieckich w naszym kraju są kłamstwami, bo:

1. Sowiety, Stalin i ich świadomi agenci, mówiąc o Polsce wielkiej i silnej, myślą o polskiej republice radzieckiej, wchodzącej w skład Sowietów i pod komendę Moskwy.
2. Jeżeli propaganda sowiecka mówi o Polsce z Prusami Wschodnimi, z granicą Odry i Nissy Łużyckiej na zachodzie, to wyobraża ją sobie jako część składową Sowietów i chce sięgać swymi wpływami jak najdalej na zachód, aby otworzyć drogę imperializmowi rosyjskiemu do reszty Europy.
3. Pod wpływem centralnego rządu sowieckiego w Moskwie, zaborczość sowieckich republik Ukrainy i Białorusi przybrała już tak potworne rozmiary, że linia Curzona - to mało i sięga po ziemie polskie na zachód od Sanu, po zie--

nię Chełmską i ziemie Podlasia.

4. Rząd Polski nie prowadzi polityki antysowieckiej,bo nie zrywał stosunków dyplomatycznych z Sowietami, a po zerwaniu ich przez Moskwę,chciał je nawiązać i żyć w sąsiedzkiej przyjaźni, o czym świadczą dwa oświadczenia, publikowane w styczniu b.r.,natomiast rząd sowiecki odrzucił propozycje polskie a Rządowi Polskiemu postawił ordynarne i kłamliwe zarzuty działania na korzyść niemiec. Jak walczy pod kierunkiem Rządu Polskiego cały Narod Polski z niemcami, o tym wie cały świat.

5. Jeżeli rząd sowiecki chce porozumiec się z Narodem Polskim,to musi nawiązac stosunki z Rządem Polskim w Londynie, gdyż tylko ten Rząd jest reprezentantem całego Narodu Polskiego,wszystkich jego grup politycznych,od prawicy do lewicy,z wyjątkiem nielicznych grup komunistycznych,będących na usługach sowieckich.

Wszyscy żołnierze Polski Podziemnej, czytelnicy naszej prasy,każdy Polak- - muszą pilnie śledzić propagandę agentur sowieckich i otoczenie swe informowac o zamiarach sowieckich, a kłamstwa propagandy sowieckiej mocno przygważdżać argumentami prawdy-.

Naród Polski nie uległ agresji propagandy niemieckiej,musi również odrzucić szturm propagandy agentur sowieckich.

POLSKA BEDZIE WIELKA I NIEPODLEGŁA,ALE ZUPEŁNIE NIE ZALEŻNA OD SOWIETOW!

OSTRZEZENIE!

Krążą pogłoski,że niemcy mają zamiar wywiezć do Rzeszy młodzież polską Baudienstu i LHD. Nie gwarantujemy prawdziwosci tych plotek,jednak ostrzegamy zainteresowaną młodzież,zalecając przygotowanie się do ucieczki na wypadek, gdyby niemcy przystąpili do wywożenia.

Dowiadujemy się, że gestapo używa ostatnio do celow konfidencjonalnych chłopcow, sprzedających papierosy. Przy kupnie papierosow chłopcy ci oferują sprzedaż broni i amunicji, a jeżeli ktos wezmie się na lep tej -- oferty,prowadzą go do meliny, gdzie czeka już gestapo.

Nie wdawac się w żadne tranzakcje handlowe z nieznajomymi --- chłopcami!

--- o ---

WIADOMOSCI Z KRAJU

Lwów. Zastrzelony tu został zastępca szefa dystryktu Galicja, Schneider.
---- W dniu 9 marca tutejszy urząd telegraficzny zawiadomił władze pocztowe w Krakowie,że utracił wszelki kontakt z pobliskimi miejscowościami,jak Brzeżany,Czortków, Brody,Rohatyn itp./map/

- W okolicach Lwowa wznowiły swą zbrodniczą działalnośc silne bandy ukraińskie, mordując polską ludnośc,osiadłą w miasteczkach i wsiach. Liczne rodziny polskie opuszczają Lwow, gdyż i w samym miescie pobyt staje się z każdym dniem niebezpieczniejszy./map/

Radom. Do pobliskiego majątku w Krychnowicach, pozostającego pod zarządem -
----- niemieckim, przyjechało z końcem ub. miesiąca kilka wozow, z których wysiedli silnie uzbrojeni mężczyzni, przybrani w mundury wojska polskiego.-- Zamieszkały we dworze Polakom nie uczynili najmniejszej krzywdy,zabrali natomiast wszystkie wartościowsze przedmioty, których właścicielami byli niemcy, konfiskując ponad to kilka koni i świn. Ta sama grupa "zoperowała" w podobny sposob kilka jeszcze majątków,położonych w pobliżu Radomia./map/

Miechów. W dniu 3 marca do majątku Wysocice przybyło trzech "leśnych ludzi",
------- którzy poprosili o jedzenie. Podczas posilania się ich, nadciągnęła zawiadomiona przez któregoś z domowników policja. Wywiązała się walka, w następstwie której jeden z "leśnych" poniósł śmierć, jeden zaś został aresztowany. Trzeci, ranny, którego policja pozostawiła własnemu losowi, zabrany został przez nadeszłych partyzantów./map/

Tarnów. Na linii kolejowej między Tarnowem a Bochnią zginął wagon pszenicy. Mimo usilnych poszukiwań skradzionego zboża nie odnaleziono./w/

Brzesko. Na terenie gminy Borzęcin patrol policyjny ostrzelany został przez uzbrojoną grupę "leśnych"./w/

Dobczyce. Na tutejszą garbarnię dokonano napadu. Sprawcy poniszczyli urządzenia, zabierając około 3.000 kg wyprawionej już skóry./w/

Podhale i Sądeckie. Z końcem lutego ogłosili niemcy nową listę zakładników w Nowym Targu, obejmującą 25 osób, głównie chłopów, z których cztery osoby zostały już przez niemców stracone. Nowa ta zbrodnia okupanta pozostaje, zdaje się, w związku z napadem na ambulans sanitarny, podczas którego zastrzelony został oficer SS./w/

- Za niedostawienie kontygentu ludzkiego na wyjazd do Rzeszy, ukarali niemcy mieszkańców gminy Szaflary, pow. Nowy Targ, kontrybucją, wynoszącą 20.000 złotych./w/

- Na posterunek policji w Szczawnicy napadła w dniu 22 lutego uzbrojona grupa. Jeden policjant niemiecki został zabity, trzech policjantów granatowych odniosło rany. Wszczęty pościg, przeprowadzony przy współudziale miejscowej ludności, nie dał żadnego wyniku./W/

- Na szosie, wiodącej z Krynicy do Nowego Sącza, rozbiło się auto, wiozące 6 niemców. Trzech z nich, będących agentami gestapo, poniosło na skutek katastrofy śmierć./map/

- Szkoła polska im. St. Konarskiego w Nowym Sączu, oraz t.zw. "Biały klasztor" zamienione zostały, zarządzeniem władz niemieckich, na szpitale wojskowe./map/

Sanok. Oddział fabryki Zieleniewskiego znajduje się obecnie w stanie ewakuacji. Niemcy wywożą stąd magazyny oraz surowiec./W/

Kraków. Rozwieszone zostało nowe obwieszczenie dowódcy policji niemieckiej, w którym podaje się do wiadomości i "przestrogi" ludności polskiej, że "za napad, dokonany na osobie Hamauer w Krakowie, przynależnej do sił zbrojnych/?/" zastrzelono 10 Polaków, skazanych uprzednio na karę śmierci i przedstawionych do ułaskawienia./map/

- Zarządzeniem władz niemieckich, z dniem 11 marca wolno ludności polskiej korzystać z kolei bez specjalnych zezwoleń./map/

- W pobliżu stacji kolejowej Kraków-Bonarka zastrzelony został 1 policjant kolejowy /bahnschutz/ i 1 "granatowy"./W/

- Na terenie gminy Swoszowice pod Krakowem, kilkanaście kobiet, którym dowiedziono, iż utrzymują stosunki z niemcami, ukaranych zostało ostrzyżeniem głowy, oraz chłostą./map/

- W związku z podaną przez nas wiadomością o rozlepionych na terenie Krakowa obwieszczeń o ewakuacji ludności niemieckiej z GG, dowiadujemy się, że propagandaamt przy NSDAP rozesłał w dniu 28 lutego okólnik do "mężów zaufania" w urzędach niemieckich, w którym wyjaśnia się, że obwieszczenie to rozlepione zostało przez "czynniki wywrotowe", oraz, że władze niemieckie nigdy nie wydadzą podobnego zarządzenia w formie wiadomości publicznej./W/

- Celem zabezpieczenia się przed "polskimi czynnikami wywrotowymi" polecił dr. Frank ufortyfikować bramę wjazdową na Wawel /od placu Bernardyńskiego/. Nad bezpieczeństwem "ojca narodu polskiego" czuwać będą na nowozbudowanej strzelnicy policja, zbrojna w dwa karabiny maszynowe, skierowane na ulicę./W/

--- o ---

"POLSKI" TEATR W KRAKOWIE

W tych dniach zakończona została praca nad przebudową wnętrza dawnego "Starego Teatru" w Krakowie. Niezbędne urządzenia wykonała firma Zieleniewski. Niemcy zgodzili się na założenie stałego teatru, przeznaczonego dla użytku ludności polskiej, a nawet propagandaamt załatwiał wszystkie sprawy związane ze zezwoleniem. Największy nawet duren połapał by się, że coś się kryje za "kulisami" tej całej teatralnej sprawy, że w dobie największego terroru zezwalają niemcy na otwarcie polskiej placówki kulturalnej, że urządzenia teatru buduje firma, nastawiona wyłącznie na potrzeby wojenne niemieckie. Jasnym jest przecież, że jest to niemcom na coś potrzebne, że nie uczynili tego dla "sympatii" do nas. Niestety, inicjator teatru "polskiego", przemysłowiec krakowski, p. Swiechło, nie podziela naszego zdania. Zorganizował już zespół aktorski, przygotował odpowiednie sztuki /uprzednio kontrolowane przez niemców/, słowem, sezon teatralny może już rozpoczynać.

Nie wnikając w pobudki, jakie kierowały p. Swiechło, zapytujemy, na co potrzebny Polakom w tej chwili teatr, chociażby nosił miano "polskiego"? Rozumiemy potrzebę rozrywek kulturalnych, których brak odczuwamy przemożnie, ale czyż w chwili obecnej nie jesteśmy bohaterami największej tragedii, pisanej przez pachołków Himmlera, tragedii rozgrywanej codziennie po miastach i wsiach Polski. Jakiż, najzdolniejszy nawet aktor, odtworzy, potrafi rozpacz ojca-Polaka, patrzącego na śmierć własnych synów; która aktorka odda jęk matek polskich? Czyż nie jest komedią jakiekolwiek wystąpienie Franka, czy zgromadzenia "dobrowolne", na których "deklaruje się samorzutnie" wierność władzom niemieckim? Czym nam zaimponuje p. Swiechło ze swoim "polskim" teatrem?

Zezwalając na otwarcie teatru, dostają niemcy do ręki nowy atut propagandowy, że zapewniają społeczeństwu polskiemu - obok zaspakajania pracy i wyżywienia - zaspakajanie potrzeb duchowych. Z tego powinien p. Swiechło zdawać sobie sprawę i, jako Polak, nie powinien podejmować się organizowania teatru. Nie chcemy od niemców niczego; ani "polskiej" policji, ani "polskiego" teatru; wytrzymaliśmy bez niego cztery i pół roku, wytrzymamy jeszcze te kilka miesięcy, dzielące nas od największego widowiska, jakim będzie ostateczna klęska niemiec.

Jeżeli p. Swiechło będzie takim dobrym dyrektorem teatru, jak dobrym jest Polakiem, to teatrowi nie wróżymy zbyt długiego żywota; w każdym razie obowiązkiem naszym jest n i e m i e c k ą tę instytucję bojkotować i na przedstawienia do teatru nie uczęszczać. Z życzliwości jednak radzimy p. Swiechło wystawić sztukę religijną - "Ucieczka do Egiptu", gdyż posiada wszelkie kwalifikacje, by doskonale zagrać rolę osła.

/Wal./

XXX

DECENTRALIZACJA USTROJU SOWIECKIEGO

Dnia 2 lutego b.r. na posiedzeniu Najwyższej Rady Sowietów zgłosił Mołotow wniosek, przewidujący zasadniczą zmianę konstytucji, która dzisiaj w Sowietach posiada moc obowiązującą. W myśl tego wniosku 16 republik związkowych otrzyma własną armię, stanowiącą jednak integralną część armii czerwonej. Każda republika będzie mogła również - omijając pośrednictwo Moskwy - zawierać traktaty z innymi państwami i według własnego uznania wystąpić ze związku sowieckiego. Wniosek ten, przyjęty jednogłośnie, posiada niewątpliwie charakter sensacyjny, podobnie, jak sensacyjną jest również mowa, którą z tej okazji wygłosił Mołotow. Sowiecki minister spraw zagranicznych zapowiedział bowiem, że decentralizacja ustroju sowieckiego będzie się rozwijać stopniowo, zaś zmiany, które już dzisiaj wprowadza się, umożliwione zostały --

dzięki "dojrzałości" politycznej, wojskowej i gospodarczej poszczególnych re
publik. Stwierdził przy tym, że dotychczasowe postanowienia konstytucji so--
wieckiej okazały się niewystarczające wobec wymogów nowej sytuacji, w jakiej
znalazła się Rosja, która zawarła sojusz z W.Brytanią i Ameryką, i wraz z ty
mi dwoma państwami kroczy dzisiaj na czele wielkiej koalicji antyfaszystow--
skiej. Jest przy tym rzeczą znamienną, że Mołotow oświadczył równocześnie,iż
w niedługim czasie czerwona armia wywalczy wolność Estonii, Łotwie, Litwie i
Mołdawii; nie wspomniał zaś ani słowem o t.zw. zachodniej Ukrainie, czyli --
polskich kresach wschodnich, do których Sowiety roszczą sobie pretensje na -
podstawie plebiscytu z roku 1939. Ale nie o to idzie. Ważniejszym jest fakt,
czy wspomniana uchwała Najwyższej Rady Sowietów jest postanowieniem, posiada
jącym zasadniczą wartość dla ewolucji stosunków w dzisiejszej Rosji. Otóż --
pragnąc dać odpowiedź na powyższe pytanie zwrócić należy uwagę na dwa momen-
ty. Przede wszystkim jest rzeczą znamienną, że uchwała Najwyższej Rady prowa
dzi do wniosku, iż Sowiety dążą do oparcia swego ustroju na angielskim -----
Commonwealth, czyli idzie im o stworzenie europejskiego związku dominialnego
Posunięcie istotnie sensacyjne i niewątpliwie obliczone na chęć pozyskania -
sobie zaufania państw europejskich, zwłaszcza tych, które, godząc się na zdo
bycze socjalne, wprowadzone w życie przez komunizm rosyjski, są zdecydowany-
mi przeciwnikami sowieckiego komunizmu. Uchwała Rady Najwyższej, a przede --
wszystkim przemówienie Mołotowa, zapowiadającego dalszą decentralizację ---
wedle wzoru angielskiej ustawy dominialnej, ma wyraźny cel, aby narody euro-
pejskie nie broniły się przed podporządkowaniem się dyrektywom sowieckim, --
które nie dążą do niczego innego, jak tylko do stworzenia wymarzonych przez-
niejednego z polityków Stanów Zjednoczonych Europy. W rachunku tym znajduje-
się jednak błąd zasadniczy, który osłabia znaczenie uchwały Rady Najwyższej,
a mianowicie ten, że między angielskim statutem dominialnym, a projektowaną-
sowiecką Commonwealth istnieje zasadnicza różnica. Sowieckie reformy nie osł
łabiają dotychczasowych kompetencji partii, będącej podstawą totalizmu sowie
ckiego, gdy tymczasem wielkobrytyjski statut dominialny oparty jest wyłącz--
nie na wzajemnym zaufaniu i zainteresowaniach gospodarczych. Jest przy tym -
rzeczą znamienną, i to jest właśnie drugim momentem godnym uwagi, że w ostat
niej uchwale Rady Najwyższej znalazł się również wniosek, przewidujący swobo
dne opuszczenie związku. Otóż dziwne jest, że wniosek ten postawiono, mimo,-
że w dotychczas obowiązującej konstytucji sowieckiej istnieje paragraf tej -
samej treści. Jakie znaczenie praktyczne miał ten paragraf, przekonała się -
namacalnie np. Ukraina, która, opierając się na nim, domagała się pewnych --
uprawnień konstytucyjnych, za co rząd ukrainski, który tego rodzaju wniosek-
wysunął, został wystrzelany.

Nasuwa to więc uzasadnione przypuszczenie, że i obecne posta
nowienia Rady Najwyższej będą miały charakter wyłącznie formalny, a praktycz
nego zastosowania nikt się nie doczeka, zwłaszcza, iż z pewnością nikt się -
ich realizacji nie będzie domagał, nauczony smutnymi doswiadczeniami niedaw-
nej przeszłości.

Możnaby przypuszczać, że mają one znaczenie wyłącznie propa-
gandowe. Gdyby jednak rząd sowiecki tym razem miał zamiar postanowienia Rady
Najwyższej istotnie urzeczywistnic, zadałby tym cios przede wszystkim "hitle-
rowskiej Europie", co do której już dzisiaj nikt żadnych złudzeń nie posiada
W każdym razie Rosja pochwyciła te szanse, które z początkiem wojny posiada-
ły Niemcy, a które szybko zostały zaprzepaszczone dzięki niemieckiej megalo-
manii narodowej i brutalności, będącej ich przyrodzoną właściwością.

/Iskra. Z./

xxx

NIEPOKOJE WASALI NIEMIECKICH
""""""""""""""""""""""""""""""""""""

Postępy ofenzywy rosyjskiej wywołały panikę przede-
wszystkim w Rumunii i Bułgarii. Oba te kraje zdają sobie doskonale sprawę z-

tego, że ataki sowieckie, skierowane ku południowi, mają na celu zachwianie południowej flanki niemieckiej, którą w jej systemie obronnym tworzą Rumunia i Bułgaria. Oba te kraje, związane z polityką niemiecką nie ze względu na ich interes państwowy, ale przede wszystkim w celu uzyskania koniunktury, która jeszcze przed dwoma laty otwierała przed nimi korzystne perspektywy, rzuciły wszystko na jedną kartę i dlatego dziś znalazły się niespodziewanie w ślepej uliczce, z której nie ma żadnego wyjścia. Jest przy tym rzeczą znamienną, że o ile Bułgaria na tej tranzakcji wyszła bardzo dobrze, o tyle polityka rumuńska kroczyła od pierwszej chwili trudnymi do zrozumienia zygzakami. Bułgaria otrzymawszy od niemców w nagrodę za pomoc w pokonaniu Jugosławii i Grecji wielkie części tych krajów, a następnie korzystne rozstrzygnięcie konfliktu z Rumunią /z.zn. Dobrudię/, starała się oprzeć na polityce bardzo ostrożnej. Dlatego biorąc pod uwagę wewnętrzne stosunki w kraju, rząd bułgarski nie wypowiedział wojny Sowietom, motywując to koniecznością zachowania pogotowia wobec Turcji, oraz pełnienia roli żandarma na Bałkanach. Zachowując więc poprawne stosunki z Sowietami, mogła uniknąć bombardowania sowieckiego, ale naraziła się równocześnie na agitację bolszewicką, która wśród szerokich mas społeczeństwa bułgarskiego pada na grunt chłonny i podatny. To też gdy niemcy zaczęli na wschodzie tracić grunt pod nogami, gdy armie niemieckie szybko znalazły się opodal granicy rumuńskiej, Bułgarię zaczęło ogarniać coraz większe zdenerwowanie. Wielkie naloty angielskie z baz Bliskiego Wschodu, możliwość atakowania z lotnisk włoskich, obawa przed wzmagającą się agitacją sowiecką, a przede wszystkim bliskość frontu i obawa przed atakiem ze strony Turcji, wreszcie groza wojny partyzanckiej, która z Jugosławii zaczyna powoli przenikać do Bułgarii - to wszystko stworzyło sytuację trudną i sprezentowało na dzień jutrzejszy wprost dramatyczne widoki. Co się dzieje za kulisami - niewiadomo. W każdym razie, biorąc pod uwagę jej położenie polityczne w ramach rozgrywających się wypadków, trudno powątpiewać w pogłoski, krążące od dłuższego już czasu, jakoby poseł niemiecki wręczył premierowi Bułgarii notę z zagrożeniem stosowania represji ze strony niemiec, gdyby rząd ustąpił przed opinią publiczną, domagającą się wycofania Bułgarii z wojny. W ostatnich czasach sytuacja wewnątrz kraju uległa znacznemu pogorszeniu. Bombardowanie anglo-amerykańskie wywołało popłoch, zerwane połączenia telefoniczne i telegraficzne, ogłoszenie przez radio sofijskie rozporządzenia, przewidującego ewakuację - obok samej Sofii - wszystkich większych miast, zamknięcie uniwersytetów i szkół - wszystko to jest objawem paniki, która zaczyna ogarniać również sfery rządowe. Równocześnie coraz bardziej niepokojące wiadomości, które nadchodzą z frontu wschodniego, nie mogą się przyczynić do uspokojenia. W ten sposób znalazła się Bułgaria pod naciskiem niepomyślnej koniunktury, tym bardziej, że podtrzymanie jej leży w interesie państw sprzymierzonych, a przede wszystkim Sowietów. Zwłaszcza, że plan Rosji jest wyraźny i prosty.

Uderzenie na Rumunię wywołałoby niewątpliwie jej rozprężenie. Rumunia bowiem w tej wojnie wyszła bardzo niekorzystnie. Okrojona z dwóch stron, z jednej na rzecz Węgier, z drugiej na rzecz Bułgarii, mimo wszystko ona jedynie krwawi się w interesie niemiec, bez względu na to, czy przyniesie jej to jakiekolwiek korzyści. Poza tym była przez cały czas w rabunkowy sposób eksploatowana przez niemców, co oczywiście musiało wreszcie wśród społeczeństwa wywołać naturalny odruch protestu.

Trudno więc dziwić się, że wewnątrz kraju jest silnie napięta. Że Rumunia jest niepewna o tym wiedzą również dobrze Węgrzy, i w tym właśnie szukać należy genezy pogłosek o bloku węgiersko-rumuńskim przeciw Sowietom, nawet za cenę pewnych koncesji terytorialnych. Oczywiście, trudno jest dawać wiarę tym koncepcjom, ale wobec grozy sytuacji wszystko jest możliwe. W ostatnim czasie, kiedy armia rosyjska staje u bram Rumunii, wzrost wewnętrznego naprężenia daje się zauważyć chociażby w memoriale, złożonym przez grupę generałów szefowi państwa rumuńskiego, Antonescu, w którym domagają się wycofania wojsk rumuńskich z Rosji, i stworzenia systemu obronnego w do-

rzeczach Prutu i Seretu. Nic natomiast nie wskazuje na to, iż w najbliższym czasie mogą zajść wypadki, mogące wpłynąć na uspokojenie opinii publicznej, wstrząśniętej ostatnio zamierzonym przeniesieniem siedziby rządu nad granicę słowacką.

Węgry, nie mogąc się wycofać z wojny w obawie przed represjami niemieckimi, z jednej strony zapewniają państwa sprzymierzone o swoich sympatiach dla nich, zaś z drugiej strony możeby nawet gotowi byli do niewielkich ustępstw terytorialnych, byle tylko zabezpieczyć się przed Sowietami.

Pewną jest rzeczą, że w te wszystkie pomysły "zabezpieczające" najmniej wierzy Bułgaria. Rząd bułgarski jest przekonany, iż Rosja jest gotowa na wszelkie nawet wysiłki, byleby tylko poprzez Rumunię i Bułgarię sięgnąć na Bałkany i w ten sposób uzyskać wpływy w państwach południowo-europejskich. Oczywiście wywołuje to nastroje silnego, stale wzmagającego się zdenerwowania, tymbardziej, że wszyscy mają w pamięci artykuł, opublikowany niedawno w sowieckim piśmie "Wajna i rabocziyj klass", którego treść sprowadza się do stwierdzenia, że z chwilą klęski niemiec, satelici ich nie mogą liczyć na większe względy, niżeli niemcy same. /Iskra/

/Z/

xxx